

Przegląd Prasy Zagranicznej

TREŚĆ:

1. SPRAWY POLSKIE .

- a/ Stosunki polsko-niemieckiestr.1.
b/ Stosunki polsko-litewskie " 4.

2. ZAGADNIENIA OGÓLNE .

- a/ Sytuacja polityczna w Angliistr.6.
b/ Sytuacja polityczna na Bałkanach " 7.

3. NOTATKI I INFORMACJE .

1. SPRAWY POLSKIE.

STOSUNKI POLSKO-NIEMIECKIE.

THE MANCHESTER GUARDIAN z 18/X. pisze o powrocie z wycieczki do Niemiec i nad granicę polsko-niemiecką literatów ang., członków Izby Gmin. Bawili oni w Niemczech nasutek zaproszenia wpływo- wych przemysłowców, związanych głównie z przemysłem węglowym i żelaznym na G.Sląsku. P.Harney, uczestnik wycieczki, oświadczył, że podczas wizyty na G.Sląsku i w korytarzu Gdańskim pokazano im na miejscu, że dużo nie ulegającego wątpliwości zła wpływa nie- tylko z samego korytarza, lecz i ze sposobu, w jaki zostały usta- nowione granice między Polską i Niemcami.

Członkowie wycieczki mogli się przekonać, że nie uczyniono żadnego wysiłku, by dostosowali linje graniczne do warunków eko- nomicznych i geograficznych, przeciwnie, prawie w każdym wypadku zostały linje te wytyczone w ten sposób, by wzmocnić Polskę. Harney pisze, że kwestja Wisły jest powodem stałego podniecenia umysłów, oraz krytykuje sposób podziału G.Sląska.

BERLINER TAGEBLATT z 22/X. podaje na naczelnem miejscu obszerny artykuł Teodora Wolffa, datowany z Berlina, a reasumujący treść rozmów, prowadzonych pomiędzy Lloyd Georg'em a Wolfem. W rozmowach tych Lloyd George oświadczył, że jeżeli Niemcy utrzymają nadal swoją rozważną i pełną godności cierpliwa politykę, to doj- dzie do tego, że znajdzie się rozwiązanie kwestji wschodniej. Dotychczas nikt jeszcze w całej historii nie mógł się porozumieć z Polską. Do rewizji traktatu wersalskiego Niemcy dojść mogą, jak oświadczył dalej Lloyd George tylko przez Ligę Narodów.

GERMANIA z 21/X. Korosp. z Warszawy omawia stosunki polsko-nie- mieckie p.t. "Polsko-niemiecka wymiana zdań". Wizyty polityków niemieckich wysunęły ponownie na plan pierwszy stale aktualne zagadnienie niemiecko-polskich stosunków a w związku z tem wido- ki możliwości zbliżenia polsko-niemieckiego. Najważniejszym mo- mentem tych odwiedzin jest fakt, że nie tylko koła lewicowe z wiel- kiem zainteresowaniem śledziły rozwój dyskusji w sprawie porozu- mienia polsko-niemieckiego, lecz że zupełnie otwarcie także par- lamentarzyści i politycy grup prawicowych wykazywali zaintereso- wanie dla tego tematu. Wiadomem jest, że już od dłuższego czasu najszersze koła polskiej opinii publicznej zajmują się problemem zbliżenia polsko-niemieckiego, co należy powitać.

Bez przesady można stwierdzić, że zagadnienie stosunków polsko-niemieckich wyszło już w Polsce poza ramy zwyczajnej dyskusji. Oczywiście jest, że obóz nacjonalistyczny Polski pozwolił przechodzić z zainteresowania do inicjatywy, która w skutkach swoich nie przyniesie tylko teoretycznego i pouczającego krytycyzmu, lecz wywołać może wyniki praktyczne.

Kor. sądzi, że pierwszym filarem dla budowy mostu tego idealnego zbliżenia jest ze strony Polski zupełne uznanie niemieckich sił twórczych. Uważa dalej, że zbliżenie duchowe i kulturalne pomiędzy obydwa narody nie jest przedwstępny aktem, lecz zasadniczym podłożem zbliżenia się obu narodów tak dla dziedziny gospodarczej, jak politycznej. Kultury obu narodów uzupełniają się do pewnego stopnia bardzo szczęśliwie. Wymiana dóbr kulturalnych przyczyniłaby się w wysokim stopniu do usunięcia tej przepaści, dzielącej dziś jeszcze Niemców od Polaków a która powstała na tle wzajemnego niezrozumienia. Takie zbliżenie nie będzie wprawdzie postępowało bardzo szybko, ale mogłoby być budowane na łagodnej i stałej współpracy duchowej. Jeśli wzajemne uprzedzenia wyłączone zostaną z duchowych stosunków obydwa narodów, to momenty natury narodowo-politycznej, i sprzeczności, na tem tle istniejące, staną się słabsze i ustąpią miejsca zdrowszym i celniejszemu ocenom. Wprawdzie niemało trudności w tej dziedzinie nasuwają uprzedzenie Niemiec i małe zrozumienie dla kultury polskiej, lecz zasadniczym powodem jest małe zrozumienie Polski dla spraw kulturalnych mniejszości niemieckiej. Ze strony Polski przeprowadza się celowo eliminowanie żywiołu niemieckiego z prowincyj zachodnich. Błędną jest zatem opinia, panująca w Niemczech, że porozumienie z Polską powinno nastąpić przed uregulowaniem stosunków mniejszości niemieckiej w Polsce. Wyklucżonem jest, aby rozwijająca się obecnie atmosfera porozumienia została utrwalona, jeśli jedna strona zwraca się właśnie w dziedzinie kwestji kulturalnej przeciwko mniejszości drugiej strony. Polsce jest naturalnie trudno uznać własny błąd i przejść do innej polityki. Niemcy popełniły bardzo wiele błędów w okresie przedwojennym w prowincjach wschodnich. Pominawszy jednak fakt, że naśladowanie błędów drugiego nie jest celowe, to Polska, która wywaliła 800 tys. Niemców ze swych kresów zachodnich, osiedlając na tym terenie podwójną ilość Polaków, rachunek ten zupełnie wyrównała.

VOSSISCHE ZEITUNG z 22/X. podaje na czele artykuł posła Volks-partei Schmidta-Hirschberga, który bawił przed kilku dniami w Warszawie. Artykuł ten poświęcony jest uregulowaniu stosunków gospodarczych polsko-niemieckich i zatytułowany: "Schluss mit dem Wirtschaftskrieg".

Wychodząc z założenia, że gospodarstwa obydwa krajów znakomicie się uzupełniają, korzystał poseł Schmidt w Warszawie z każdej sposobności dla podkreślenia konieczności porozumienia gospodarczego. Co do stanu terytorjalnego spodziewa się, że z czasem nastąpi zrozumienie popełnionych błędów, które umożliwi uspokojenie stosunków względnie złagodzi istniejące sprzeczności. Problemy te nie mogą być jednak ad hoc rozwiązane, wobec czego popierać należy wszystkie instytucje oraz komitety, zmierzające do gospodarczej pacyfikacji między obydwa krajami. Przez kontakt bezpośredni - pisze poseł Schmidt - wyrobić sobie można najlepiej opinie o prawdziwym nastroju w Polsce.

Posel Schmidt wylicza wszystkie osobistości politycznego i gospodarczego świata Polski, z którymi miał możność spotkania się i konferowania w materji gospodarczego porozumienia polsko-niemieckiego. Praktycznym wynikiem jego wizyty jest stwierdzenie, że po obu stronach rozwija się świadomość o konieczności poprawnych stosunków sąsiedzkich w dziedzinie gospodarczej. Liczby, wykazujące, że 2/3 ludności polskiej zajmuje się rolnictwem, a odwrotnie, 2/3 ludności niemieckiej zatrudnionych jest w przemyśle, same już wykazują, że istnieją możliwości wzajemnego uzupełnienia się obydwu gospodarstw oraz możliwości wymiany produktów krajowych.

Ze strony polskiej sprzeciwiają się ukonczeniu wojny celnej koła przemysłowe, obawiające się wydajności pracy i organizacji niemieckiego aparatu gospodarczego. Obawy polskich kół przemysłowych co do ewentualnego zastoju w rozwoju przemysłu polskiego na skutek porozumienia gospodarczego polsko-niemieckiego, mogłyby być przedmiotem obrad od wypadku do wypadku, przyczem odnośne grupy gospodarcze mogłyby brać udział w tych rokowaniach. Fakt, że poważna część niemieckiego przemysłu śląskiego zdobywa sobie rynki zbytu w odległych geograficznie dla niego okolicach, podczas gdy w Polsce powstały nowe zakłady przemysłowe, zaspakajające potrzeby kraju, które dotychczas zaspakajali Niemcy, wykazuje wymownie, do jakiego stopnia dzisiejsze ustosunkowanie się obu krajów przy ich geograficznem położeniu, jest nonsensem. Przeistoczenie to nie było potrzebne, podobnie, jak zbędnem było, aby Polska eksportowała swą produkcję rolniczą nie do Niemiec, lecz do krajów dalej położonych. Wzrasta jednak przeświadczenie, że rozwój gospodarstwa niemieckiego stoi w związku z gospodarczym rozwojem Polski. Istnieje już dzisiaj szczerza i poważna wola do porozumienia, a przeszkody, istniejące, uważane są jako momenty natury psychologicznej. Istnieje nawet gotowość do zawarcia w rychłym czasie przewizorjum handlowego, względnie przejściowego układu gospodarczego, któryby obejmował przynajmniej najważniejsze dziedziny gospodarcze. Wrażen moich - pisze poseł Schmidt - nie należy komentować w ten sposób, jakoby Polska w jej dzisiejszym stanie gospodarczym nie była w stanie znieść wojny celnej, zwłaszcza, gdyby udało się jej uzyskać obecnie stabilizację złotego drogą pożyczki zagranicznej.

DEUTSCHE TAGESZEITUNG z 20/X pisze p.t. "Ostrzeżenie z Polski" w koresp. z Poznania, że prasa niemiecka w Polsce ostrzega, iż myśl porozumienia gospodarczego z Polską musi pozostać utopją dopóty, dopóki mniejszość niemiecka jest wystawiana na prześladowania. Zaznacza, że koła rządowe oraz kościół ewangelicki w Warszawie prowadzi planową polonizację.

ECHO /Kowno/ z 20/X. w art. wst. uważa, mające nastąpić wznowienie rokowań polsko-niemieckich za nader wielkie wydarzenie polityczne. W trakcie rokowań - pisze dziennik - mogą być poruszane kwestje, w których jest zainteresowana większość państw europejskich, i cały Wschód Europy.

Autor nie wierzy w pomyślne zakończenie rokowań, a to z tego względu, że ani Niemcy, ani też Polska nigdy nie zdecydują się na podpisanie umowy któraby tak dalece zmieniła obecną polityczną konjunkturę w Europie.

STOSUNKI POLSKO-LITWANSKIE.

LIETUVA z 19/X. zamieszcza dosłowny tekst noty ze skargą rządu litewskiego, przesłaną Lidze Narodów z powodu prześladowania litwinów w Wileńszczyźnie. Do skargi są dodane następujące załączniki:

- 1/ "zmyślona" odezwa z obozu w Worniach do narodu polskiego,
- 2/ informacje o aresztowaniach litwinów i zamknięciu kulturalnych instytucji litewskich w kraju wileńskim,
- 3/ sprawa strajku głodowego internowanych polaków w Worniach.

LIETUVOS ZINIOS z 21/X. w art. wst. nawiązuje do wprowadzenia na porządek dzienny grudniowej sesji Ligi Narodów noty litewskiej i pisze: "Sprawę wileńską Ententa uważa za rozwiązana. Jasne też przeto, że każde wznowienie tej sprawy nie może spodobać się ani Francji, ani Anglii".

Zainteresowanie pism angielskich i francuskich skargą litewską, autor tłumaczy obawą ich o to, że ona łatwo wywołać może wznowienie sprawy wileńskiej.

Autor omawia art. Timesa, nawołujący do pojednania Litwy z Polską, przyczem podkreśla, iż z tego artykułu wynika, że Anglicy nie wyobrażają sobie innego rozwiązania sprawy litewskiej, jak opartego na terytorjalnym status quo, i niemożliwym do przyjęcia przez Litwę. Podobnym jest punkt widzenia Francji. Przeto też i tym razem nie możemy oczekiwać ani z Paryża, ani też z Londynu żadnego poparcia. Jeżeli do tego jeszcze dodać, że Polska jest członkiem Ligi i że Anglicy podkreślają stale, iż Litwa nawet z najbliższymi swoimi sąsiadami nie ma dobrych stosunków, - to wynika stąd, że usprawiedliwiona skarga litewska nie ma widoków powodzenia.

"Jeszcze raz - kończy dziennik - wyjaśni się chytra prowokacja polska, skierowana przeciwko Litwie, osłabionej wewnętrznie i zewnętrznie, a której celem jest wzmocnienie zajętych pozycji przez Polskę."

LIETUVA z 20/X. w art. wst. omawia artykuł Le Temps poświęcony stosunkom polsko-litewskim. Dziennik ironizuje powyższy artykuł przyczem podkreśla, że jego zdaniem, "całkowite porozumienie polsko-litewskie da się łatwo osiągnąć jeżeli tylko opierać się na prawie i sprawiedliwości i na dotrzymywaniu podpisanych umów."

Co do wskazówek francuskich - pisze Lietuva, że Litwa powinna uwolnić się z pod wpływów Berlina i Moskwy, - musimy stanowczo poprosić francuzów, żeby ci raz wreszcie przestali powtarzać głupia i bodaj tylko w Warszawie spiewaną piosenkę. Litwini nie potrzebują cudzej opieki po to, by zdać sobie sprawę gdzie jest ich stolica i by zrozumieć, że gwałt polski z r. 1920 jest perfidnym złamaniem podpisanej umowy i zagarnięciem miasta litewskiego.

Litwa pragnie dobrych stosunków ze wszystkimi swymi sąsiadami, lecz doradzanie nam, byśmy się wyrzekli swej stolicy i wyciągnęli rękę do łupieżców i katów naszych, wydaje się bardziej niezrozumiałą.

LIETUVOS ZINIOS z 21/X. podaje, że studenci Uniwersytetu litewskiego nie otrzymali zezwolenia na urządzenie demonstracji przeciwpolskiej w Kownie w związku z prześladowaniem szkolnictwa litewskiego w Wileńszczyźnie.

IL NUOVO GIORNALE z 20/X. i "IL MATINO" z 20 i 21/X. podają bez komentarzy tekst noty litewskiej w sprawie polskiej do Ligi Narodów.

THE DAILY TELEGRAPH z 20/X. Kor. z Genewy pisze, że sekretarz generalny Ligi Narodów otrzymał notę od rządu litewskiego, zwracającą uwagę na despotyczne postępowanie rządu polskiego. Autor dość szczegółowo podaje treść noty litewskiej.

MANCHESTER GUARDIAN z 19/X. donosi z Genewy o otrzymaniu przez Sekretariat Ligi drugiej noty rządu litewskiego, protestującej przeciwko traktowaniu litwinów przez władze polskie. Od czasu okupacji Wilna przez Polaków - pisze Reuter - Litwa uważa się za będącą w stanie wojny z Polską. Ten nowy konflikt zdaniem Genewy poważnie zaostreżył stosunki pomiędzy tymi dwoma krajami i dostarczył Radzie Ligi do rozwiązania jeden z najtrudniejszych problemów.

IZWIESTIJA z 20/X. zamieszcza informacje PATA p.t. "Trudności polsko-litewskie, Liga Narodów sabotuje protest Litwy", w której Ag. donosi, że nota Litwy do Ligi Narodów pociągnie za sobą jedynie poinformowanie o jej treści wszystkich członków Ligi Narodów.

JOURNAL DES DEBATS z 21/X. podając w krótkości za kor. genewskim treść skargi wniesionej przez Litwę, pisze w zakończeniu, że zarzut pod adresem Polaków co do nieposzanowania traktatów, regulujących wzajemne stosunki państwami, należącymi do Ligi Narodów, jest dość dziwny w ustach rządu, który - będąc również członkiem Ligi Nar. - twierdzi stale, że jest na stopie wojennej z innym członkiem Ligi Nar., tj. z Polską.

LE MATIN z 21/X. w związku z opublikowaniem treści skargi litewskiej, pisze: "Jest to niewątpliwie usiłowanie ze strony rządu kowieńskiego, wniesienie przed Forum Ligi Nar. kwestji wileńskiej, w całej jej rozciągłości. Zdaje się, że rząd litewski liczy na poparcie delegata litewskiego w tej sprawie."

LE QUOTIDIEN z 19/X. donosi z Genewy, że zamiast prostej petycji o której początkowo myślał Woldemaras, rząd kowieński wystosował do Rady Ligi Nar. formalną skargę przeciwko Polsce, powołując się na artykuł 11. Paktu. W dokumencie tym zawierającym 7 stron pisma maszynowego, wyliczony jest szereg faktów, które rozwijają skargę rządu kowieńskiego.

L'ERE NOUVELLE z 21/X. Cudenet pisze w związku z wystąpieniem Litwy do Ligi Narodów, że rząd kowieński mógł się uciec do mniej uroczystej procedury. Ale rząd kowieński nie kieruje się względami wyłącznie litewskimi. Zapewne, że jednym z pierwszych obowiązków Ligi Nar. jest opieka nad małymi państwami, nie należy jednak absorbować instytucji genewskiej z prawami mniejszości, szczególnie, jeżeli wystąpienia te są samorzutne. Nie wynika z tego jednak, aby nie interesowanie konfliktem polsko-litewskim było dla nas korzystne. Zagadnienia na wschodzie Europy, mimo mniejszej ich doniosłości od zachodnio-europejskich, nie mniej jednak mają wpływ na pokój światowy. Nie należy tracić z oczu tego, co się dzieje na wschodzie Europy, gdzie pod popiołami martwych narodów, młode narodowości podtrzymują stale ogień, tlejący ale niebezpieczny. Rola wielkich mocarstw polega na tem, aby nie dopuścić do pożaru, wyrывая na czas głównie z nierozważnych rąk.

JOURNAL DE L'EST z 20/X. w art.wst.pisze, że na tle pracy pokojowej, jaką społeczeństwa europejskie ostatnio rozwijają, odbija się w rażący sposób zachowanie się Litwy, która choć jest członkiem Ligi Nar., uważa się w stanie wojny z Polską i to od szeregu już lat. Takie położenie jest nie do zniesienia i tylko należy podziwiać cierpliwość polską.

GAZETTE DE LAUSANNE z 21/X. pisze o nocie litewskiej do Ligi Nar., że Litwa widocznie nie zdaje sobie sprawy z ryzyka, na jakie się wystawia, jeżeli nota nie będzie rozpatrywana przez Radę. W sytuacji obecnej wystarczyłoby jej zadeszować do Ligi Nar. i prosić o rozpatrzenie sprawy na najbliższym posiedzeniu. W kołach genewskich sądzą, że nota da jednak sposobność do rozpatrzenia całokształtu stosunków polsko-litewskich, ponieważ Anglia i Francja nie przestają zabiegać w Kownie nad ukożeniem normalnych stosunków między obu krajami.

2. ZAGADNIENIA OGÓLNE.

SITUACJA POLITYCZNA W ANGLJI.

THE DAILY NEWS z 19/X zamieszcza deklarację podpisaną przez narodowy Związek liberalny, Kobięcy Związek Liberalny, oraz Ligę Młodych Liberalów, która zawiera zasadnicze wytyczne dla polityki W. Brytanji.

1/ Podpisanie zobowiązania co do przekazywania wszystkich międzynarodowych konfliktów o charakterze prawnym do Najwyższego Trybunału w Hadze.

2/ Zawieranie ogólnych, albo poszczególnych traktatów arbitrazowych dla pokojowego załatwienia wszystkich innych konfliktów,

3/ Zmniejszenie istniejących zbrojeń, które przewyższają potrzeby obecnej sytuacji i szczególnie odrzucenie polityki konkurencji w budowie okrętów ze Stanami Zjednoczonymi.

4/ Topieranie akcji, zmierzającej do kodyfikacji i określenia sposobu bardziej ścisły zasad prawa międzynarodowego.

IBIDEM. W art.wst.omawiając powyższą deklarację pisze, że jest ona zdrową podstawą programu liberalów, zmierzającego do utrwalenia międzynarodowego pokoju.

Autor podkreśla, że jeżeli ma się osiągnąć bezpieczeństwo, to Fakt Ligi Nar.musi stać się bardziej skuteczny, bardziej aktualny. Nie jest zadanie łatwe, lecz liberali zmierzają do osiągnięcia go.

THE MANCHESTER GUARDIAN z 19/X. w art.wst.pisze, że o ileby rząd angielski zaakceptował deklarację, to nie tylko usunąłby zarzut, iż Anglja stoi na przeszkodzie do realizacji planów, wysuniętych w tym kierunku przez inne państwa, lecz nawet okazałby przykład. Dotychczas rząd angielski nie poczynił żadnych kroków i widocznie nie zdolny jest zrozumieć konieczności uczynienia takiego kroku. Deklaracja nie obiecuje rzeczy niemożliwych ani też nie nakłada na Anglję żadnych nowych zobowiązań. Jednakże polityka, jaką nakreśla, byłaby pewnego rodzaju rewolucją międzynarodowych stosunkach Anglji i gdyby była zastosowana, byłaby największym dziełem dla sprawy pokoju.

THE DAILY HERALD z 20/X. w wywiadzie z przedstawicielem pisma lord Cecil oświadczył, że chwila obecna jest pomyślna dla przeprowadzenia zmniejszenia i ograniczenia zbrojeń. Prasa angielska z 20/X. donosi o nominacji Ronalda Mac Neila na stanowisko kanclerza Lancasteru w związku z ustąpieniem lorda Cecila.

NEUE FREIE PRESSE z 22/X. podaje na czele pisma artykuł lorda George'a o politycznym odrodzeniu Anglii, które autor upatruje we wzmożeniu się wpływów liberalizmu i w zmianach w partji robotniczej. Ta ostatnia zyskała wprawdzie większą ilość głosów, ale atmosfera w niej uległa oczyszczeniu. Dziś już wiadomo, że system kapitalistyczny nie upadnie z powodu "zmarszczenia brwi". Mac Donald zapowiada, że gdy obejmie władzę, przeprowadzi unarodowienie kopaliń, ale będzie musiał poczekać, aż samodzielnie utworzy rząd, albowiem partja liberalna poszłaby do rządu tylko pod warunkiem zaniechania tej sprawy. Partja robotnicza musi liczyć się z tem, że od roku jej środki pieniężne nie istnieją i ilość członków się zmniejszyła. Niepowodzenie strajku węglowego jest pierwszą przyczyną tego jej stanu, a drugą jest odrodzenie liberalizmu, który najgorsze swe czasy ma już poza sobą.

SITUACJA POLITYCZNA NA BAŁKANACH.

MANCHESTER GUARDIAN z 19/X. zamieszcza artykuł, w którym autor pisze, że Włochy wykazują coraz żywszą działalność w Albanji, co wywołuje zaniepokojenie patriotów albańskich i nawet prezydenta Ahmed Zogu. Wykazał on tyle sprzeciwu swoim włoskim mentorom, że Włochy znalazły sobie już jego następcę w osobie Hassan Bey Prishtina, który jest na wygnaniu w Wiedniu. Jest on wielkim przeciwnikiem Jugosławji; okoliczność ta nadaje mu dużą wartość w oczach Włoch. Jeżeli Ahmed Zogu pozostanie u władzy, to nastąpi zmiana w orientacji politycznej Albanji. Włochy zawsze liczyły się z możliwością takiej zmiany i nigdy zbyt nie ufali Ahmedowi Zogu.

Autor podaje pewne szczegóły związane z zawarciem paktu w Tiranie i podkreśla że jedyną przeszkodą do całkowitego pochłonięcia Albanji przez Włochy, co pociągnęłoby za sobą poważne konsekwencje międzynarodowe, są patrioci albańscy do których skłania się Ahmed. Z powodu jego obecnego stanowiska, Włochy postanowiły pozbyć się go o ile on sam nie ustąpi.

IL MATTINO z 20 i 21/X. notuje skwapliwie artykuł Tempsa który broni Włochy przed zarzutami wzniesienia burzy na Bałkanach.

IL SECOLO z 20 stwierdza, iż paryska L-Information jest oddawna w ścisłych stosunkach z Jugosławją, - nic więc dziwnego, iż zaprzecza ona twierdzeniu, że macedonja walczy o swą niepodległość.

Dziennik pisze, że jednak zaprzeczenie to nie zdoła przyślonić istnienia tragedji macedońskiej.

IL SECOLO z 19/X. donosi, iż rząd jugosłowiański wprowadza stan wojenny na terytorjach macedońskich, pod pozorem uniemożliwienia zamachu. Zarządzenia te dowodzą - zdaniem dziennika - iż wbrew twierdzeniu L'Information, kwestja macedońska istnieje w całej pełni w Jugosławji.

Wiadomość, która wymknęła się L'Information o shelenizowaniu macedończyków w Grecji, jest jednym argumentem więcej przeciw zasadzie hegemonji panserbkiej na Bałkanach, gdyż dowodzi, że Serbom nie idzie o słowian granicą nie do przebycia. To też Jugosławja dąży dziś do podboju Albanji, nie rozumiejąc wcale, że jedynym środkiem utrzymania spokoju na Bałkanach jest głośna dewiza: Bałkany dla bałkańczyków.

3. NOTATKI I INFORMACJE.

THE MANCHESTER GUARDIAN z 18/X. Kor. z Newyorku pisze, że wiadomość o utworzeniu chemicznego trustu pomiędzy Anglią, Francją i Niemcami wywołała tam duże zainteresowanie. /Ismo zaznacza, że informacje o utworzeniu trustu nie wyszły jeszcze ze stadium zaprzeczeń i pogłosek/.

Ogólnie się uznaje, że nowa kombinacja nie wywrze wpływu na rynek wewnętrzny Ameryki, lecz może odbić się poważnie na eksporcie Stanów Zjednoczonych do Ameryki Łacińskiej, itd.

THE MORNING POST z 20/X. Kor. z Paryża przewiduje, że w przeciągu dwóch tygodni francuscy i niemieccy przemysłowcy chemiczni podpiszą umowę.

THE DAILY TELEGRAPH z 18/X. donosi o nowym źródle ropy w Iraku.

THE MANCHESTER GUARDIAN z 19/X. Kor. z Paryża uważa, że Szwarebard popełnił zabójstwo Petlury, mszcząc się za krzywdy, wyrządzane jego współziomkom.

THE DAILY TELEGRAPH z 19/X. Kor. z Paryża pisze o ogromnym zainteresowaniu, jakie budzi proces Szwarebarda.

THE DAILY HERALD z 19/X. Kor. z Paryża podając szczegółowy opis przebiegu procesu Szwarebarda w pierwszym dniu obrad, pisze, że żaden proces od czasu sprawy Dreyfusa nie wywołał tylu namietności politycznych i nie zwrócił na siebie tyle uwagi, co obecny proces.

IL NUOVO GIORNALE z 18/X. donosi o antywłoskiej działalności angielskiego gubernatora na Malcie, co wobec przyjaznych stosunków między Anglią i Włochami, jest dla Il Nuovo Giornale zjawiskiem niewytłomaczonym.

DEUTSCHE ALLGEMEINE ZEITUNG z 22/X. w art. wst. omawia wykład prezydenta Lahma w Hamburgu w klubie zamorskim /Uebersee-Klub/ o wolnym mieście Gdańsku, w którym podniósł, że Gdańsk nie znajduje się pod protektorem Polski, tylko Ligi Narodów, oraz, że Gdańsk odegra rolę w ustaleniu państwowej przewagi nad morzem bałtyckim, które posiada wybitne znaczenie światowe.

LE MATIN z 21/X. podaje: Agencja Reutera donosi, że dzienniki tamtejsze interesują się żywo sprawą wysłania p. Kuhara z misją do Moskwy i Berlina. Łącząc ten fakt z zapowiedzianym wyjazdem do Moskwy wicehrabię Goto, dzienniki przypuszczają, że chodzi o nawiązanie ściślejszych stosunków pomiędzy Japonią a Niemcami i Rosją, w celu wyratowania Japonii z niekorzystnej sytuacji, w jakiej się ona znajduje od czasu zerwania aliansu angielsko-japońskiego. W kołach rządowych zaprzeczają temu, aby istniał jakikolwiek związek pomiędzy temi dwoma wizytami. Ze strony min. spr. zagran. informują, że Kuhara wyjechał do Rosji dla zapoznania się z sytuacją ekonomiczną ZSRR, przed rozpoczęciem rokowań w sprawie zawarcia z nim traktatu handlowego. Pojedzie on następnie do Berlina, aby zbadać funkcjonowanie niedawno zawartego traktatu handlowego. Co do wizyty wicehrabię Goto w Moskwie, to jest ona całkowicie pozbawiona charakteru oficjalnego.

